Rok VIII^my. Nr. 44.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta druga po Zielonych świątkach,* dnia 27. Paźdz. 1844.

Religia.

Ewangielia u Mateusza świętego w Rozdz. XXII. w. 15 — 22.

W on czas odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się, iakoby Iezusa podchwycili w mowie. I posłali mu ucznie swoie z herodyany, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że prawdę kochasz, i drogi bożéy w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką, powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? A Iezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli denar. I rzekł im Iezus: czyj iest ten obraz i napis? Rzekli mu: cesarski. Tedy powiedział im: więc oddawaycie Cesarzowi, co iest cesarskiego, a Bogu, co iest boskiego.

Wytłómaczenie.

Nie poraz to piérwszy ci Faryzeuszowie naradzali się, iakby Chrystusa podchwycili w mowie; iuż oni to wiele razy zakładali swe sidła na Zbawiciela. Pan Iezus znał ich złośliwe zamiary, zawsze im szyki pomieszał i to tak, że ze wstydem odchodzić musieli. Mimo tego iednak nie zaniechali swych niegodziwości, i kiedy im się nie udało podchwycić Chrystusa w rzeczach wiary, polityczne mu zadaią pytanie: Czy godzi się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? Zdradliwe pytanie, bo chytrże wyszukane, a podług przekonania Faryzeuszów pewną Zbawicielowi gotuiące zgubę. Rozumieli oni, że na nie odpowie Pan Iezus, albo: godzi się; albo: nie godzi się. Iak powie godzi się, straci łaskę i przywiązanie ludu, który bardzo niechętnie Cesarzowi rzymskiemu płacił podatki; a iak powie: niegodzi się, to oburzy na siebie Rząd cesarski i iako rozsiewacz buntowniczych zasad, ukarany zostanie.

Żydzi, dopóki wolnym byli narodem i własnych mieli Królów, opłacali tylko tak nazwany podatek kościelny. Gdy po utraceniu wolności dostali się pod panowanie Cesarzów rzymskich, prócz podatku kościelnego musieli opłacać podatek Cesarzowi, a co ich naybardziéy bolało, że ten Cesarz był Poganin. Oburzali się na to; i tak nieiakiś Iudas niedawno wówczas był podniecił do buntu przeciw Cesarzowi mieszkańców Galilei.

Ale nic nie wskórano, bo z śmiercią dowódzcy wszystko się skończyło. Przytłumiono bunt, lecz nienawiść wrzała w sercach ludu przeciw Cesarzowi.

Z naywiększém upragnieniem tedy oczekiwano owemi laty przybycia Messyasza; bo się po nim spodziewano zrzucenia iarzma cudzego. Gdyby więc Pan Iezus był powiedział, że trzeba płacić podatek i nadal Cesarzowi, iużby go lud nie był uznawał za Messyasza i byłby go za iakiego okrzyczał oszusta. A gdyby był przeciwnie wyrzekł: niegodzi się płacić Cesarzowi podatku, zarazby go byli poimali, bo wtedy, ponieważ go miano za Galileyczyka, uważanoby go za drugiego Iudasa buntownika, musiałby zatém przypłacić życiem.

Faryzeuszowie, żeby tém dokładniéy złośliwy swóy zamiar ukryć, nie przychodzą sami z owém zapytaniem, tylko swoich uczniów wysyłaią, wyuczywszy ich, iak maią zayść sztuką Chrystusa. Nauczycielu, wiemy, kazali im mówić, że prawdę kochasz, i drogi bożéy w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką, powiedzże nam tedy, coć się zda? godzili się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? Nadto, nie posełaią samych, ale im ieszcze przydaią herodyany, to iest: sług, stronników króla Heroda, co z Rzymianami trzymał, a więc twierdził: że trzeba Cesarzowi podatki opłacać. Ci mieli albo donieść do rządu Chrystusa, albo i poimać, gdyby się przeciwko podatkom oświadczył.

Chociaż cała ta sprawa tak wybornie, podług ludzkiego rozumienia, ukartowaną była, nie udała się iednak; bo któż przed Bogiem złość swoię ukryie? Dla tego Pan Iezus, który do naywiększych grzeszników łagodnie przemawiał, do nich odzywa się: czemu mnie kusicie obłudnicy? A kazawszy sobie podać monetę, którą opłacali Rzymianom podatki, zapytał się ich, czyj obraz i napis iest na nich? Cesarza, odpowiedzieli. Rzekł im tedy: Kiedyć Cesarza, to oddawaycie Cesarzowi, co iest cesarskiego; a Bogu, co iest boskiego. I tak Zbawiciel zawstydził nieprzyiaciół swoich, którzy radzi nie radzi w odpowiedzi iego mądrość boską uznać musieli.

Żebyśmy zaś, kochani Bracia, dobrze poznali, co to byli za ludzie ci Faryzeuszowie, ci Doktorowie, posłuchaymy, co o nich sam Pan Iezus mówi w Rozdziale 23 Ewangielii Św. Mateusza: Tedy Iezus mówił do rzeszy i do Uczniów swoich rzekąc: na stolicy Moyżeszowéy usiedli Doktorowie i Faryzeuszowie. Wszystko tedy, cokolwiek wam rozkażą, zachowywaycie i czyńcie; ale wedle uczynków ich nie czyńcie. Albowiem mówią, a nie czynią. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na ramiona ludzkie, a palcem swym nie chcą się ich ruszyć. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Albowiem rozszerzaią bramy swe i większe czynią kraie. A miłuią piérwsze siedzenia na wieczerzach, i piérwsze stolice w bożnicach, i pozdrawiania na rynku, i być zwanymi od ludzi Rabbi. Ale wy nie zowcie się Rabbi; albowiem ieden iest Nauczyciel wasz, a wszyscy iesteście bracia. I oyca nie zówcie sobie na ziemi; albowiem ieden iest Oyciec wasz, który iest w niebiesiech. Ani się zówcie Nauczycielem, gdyż ieden Nauczyciel wasz, Chrystus. Który iest większy z was, będzie sługą waszym. A ktoby się wywyższał, będzie unižon; a ktoby się uniżał, będzie wywyższon. A biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, albowiem wy nie wchodzicie, ani

wchodzącym dopuszczacie wniść. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż wyiadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc: dla tego większy sąd odniesiecie. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż obchodzicie morze i suchą, abyście uczynili iednego nowego Żydowina; a gdy się stanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcéy niż was. Biada wam wodzowie ślepi! którzy mówicie: ktobykolwiek przysiągł na kościół, nic to; ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, winien iest. Głupi i ślepi: albowiem cóż większego iest, złoto, czy kościół, który poświęca złoto? A ktobykolwiek przysiągł na ółtarz, nic to; lecz ktobykolwiek przysiągł na dar, który iest na nim, winien iest. Ślepi, albowiem cóż większego iest, dar, czyli ółtarz, który poświęca dar? Kto tedy przysięga na ółtarz, przysięga nań i na wszystko, co na nim iest. A ktobykolwiek przysięgał na kościół, przysięga nań i na tego, który w nim mieszka. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę bożą, i na tego, który na niéy siedzi. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu, i z kminu, a opuściliście co ważnieyszego iest w zakonie: sąd i miłosierdzie, i wiarę. To było trzeba działać, a owego nie opuszczać. Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komara, a wielbłąda połykacie. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż oczyszczacie, co iest zewnątrz kubka i misy, a wewnątrz pełni iesteście drapieztwa i plugastwa. Faryzeuszu ślepy, oczyść piérwéy, co iest wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz iest, czystém się stało. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż iesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiego plugastwa. Także i wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi: lecz wewnątrz pełni iesteście obłudności i nieprawości. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! którzy budujecie groby Proroków i zdobicie pamiątki Sprawiedliwych. I powiadacie: byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszmi ich we krwi Proroków. A tak świadkami iesteście sami sobie, iż iesteście synowie tych, którzy Proroki pobili. Wy téż dopełnicie miary oyców waszych. Wężowie, rodzaiu iaszczurczy! iakoż ucieczecie przed sądem piekła?

Te słowa o Doktorach i Faryzeuszach powiedział Pan Iezus do rzeszy i Uczniów swoich wówczas, kiedy zebranych Faryzeuszów spytał się był: co się wam zda o Chrystusie? czyj iest syn? i kiedy mu na to odpowiedzieć nie umieli, iakeśmy to słyszeli w Ewanielii na siedmnastą niedzielę po Zielonych świątkach.

Nauka.

Kochani Bracia w Chrystusie! oddawaymyż tedy stósownie do nauki Zbawiciela, Cesarzowi, co iest cesarskiego; a Bogu, co iest boskiego; oddawaymy Przełożonym: cześć, boiaźń, posłuszeństwo, dań i wierną prośbę za nich do Pana Boga. Ale nadewszystko Panu Bogu oddawaymy: wiarę, nadzieię i miłość, i zupełne posłuszeństwo iego rozkazom. Tak, iż gdyby nam albo urząd, albo któżkolwiek, co rozkazał, albo zakazał, co iest przeciw Bogu i Kościołowi iego, tedy bądźmy gotowi raczy tysiąc razy umrzeć, aniżeli Boga obrazić, pamiętaiąc na owe słowa Piotra świętego i Apostołów, wyrzeczone przed Naywyższą Radą żydowską: „Więcéy trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi.“

Dla czego mamy święcić Niedzielę?

Bo tak Bóg przykazał i tak czynili piérwsi Chrześcianie; a iak ią święcili, opowiada Święty Iustyn, filozof i męczennik: „W dzień pański wszyscy mieszkaiący w mieście i poblizkich okolicach zbierali się w iedno mieysce. Czytano pisma Apostołów i Proroków, o ile czas pozwalał. Po skończoném czytaniu, ieden z Kapłanów wykładał prawdy w tych pismach zawarte i zachcęał lud do ich wykonywania. Po czém padali wszyscy na kolana i zasyłali wspólną do Boga modlitwę, po ukończeniu któréy rozdzielali pomiędzy siebie: chléb, wino i wodę. Nieobecnym posyłali ie przez duchownych. Zamożnieysi składali przytém pieniężne ofiary, z których Kapłani wspierali nieszczęśliwych, sieroty i wdowy, i wykupywali więźniów.“

Święty Iustyn urodził się w Sichem, na początku drugiego wieku po Chrystusie.

Rozmaitości.

Omyłka.

„Co też to teraz za śmiałe te kaimy, miły kumotrze,“ rzekł Bartek do Frącka, wyszedłszy po wielkiéy Mszy z kościoła. „Gdzieby tam był dawniéy śmiał zayrzeć do domu Bożego, a dzisiay to sobie z państwem przy wielkim ołtarzu zasiada, iak co godnego. Że też to nasz Dobrodziéy to ścierpi?“ — „O! gadacie, miły kumotrze; przecie to nie Żyd był w kościele,“ przerwał mu Frącek. — „A nu któż tedy?“ zapytał Bartek. — „Ba! nu syn naszego Pana,“ odpowiedział kumotr. — „Co? syn?“ zawołał zadziwiony gospodarz; „iak się to teraz ci młodzi panicze noszą! iabym był przysiągł, że to Żyd, bo on i pacierza nie mówił, i na książce nie czytał, tylko, oparłszy brodę o kiy, po całym glądał kościele. Iak ia widzę, to oni zupełnie teraz zeżydzieli!“

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)